



63. ↑

Rafał Malczewski

"Szczęśliwy dzień"

*** Cena wylicytowana: 150 000 zł**

olej/sklejka, 100,5 x 120,5 cm

sygnowany l.d.: 'Rafał Malczewski'

na odwrociu fragmentarycznie zachowana nalepka TZSP w Warszawie

Podatki i opłaty

- Do kwoty wylicytowanej doliczana jest opłata aukcyjna. Stanowi ona część końcowej ceny obiektu i naliczana jest degresywnie w zależności od kwoty wylicytowanej: do 100 000 złotych (włącznie) - w wysokości 18%, a powyżej 100 000 złotych - w wysokości 15%.

Esej

Na podstawie analogii z innymi pracami artysty prezentowany obraz można datować na okres 1927-1930, jeden z najciekawszych i najbardziej płodnych momentów w karierze

Rafała Malczewskiego. Podobną tematykę (góralskie chaty osadzone w pejzażu) Malczewski malował od początku lat 20. Dopiero jednak od 1927 roku, zapewne pod wpływem własnych doświadczeń (natury raczej sportowej niż artystycznej), artysta zaczął coraz częściej tworzyć pejzaże zimowe. Głównym bohaterem tych obrazów stał się śnieg – miejscami jaśniejący czystą bielą, partiami srebrzysty czy różowawy. Często kładą się i wiją na nim nieco odrealnione, intensywnie błękitne cienie. Z tym charakterystycznym rozwiązaniem mamy do czynienia nie tylko na prezentowanym obrazie, lecz także na trzech innych kompozycjach Malczewskiego: słynnym „Aucie na tle pejzażu zimowego” i „Pejzażu z saniami” (oba z ok. 1930 roku, kolekcja Muzeum Narodowego w Warszawie) oraz „Narciarzach w Tatrach” (1927, kolekcja prywatna). „Szczęśliwy dzień” odróżnia od nich przede wszystkim kolorystyka. Podczas gdy wspomniane trzy płótna są utrzymane w zimnych błękitach i bielach, w centralnej części prezentowanego obrazu Malczewski umieścił ciepłą, żółto-oranżową bryłę drewnianej chaty. To rozwiązanie wiąże się z artystycznym credo artysty, który wielokrotnie deklarował, że malarstwo powinno operować dysonansami, mocnym kontrastem, a artysta nie powinien bać się operowania czystym kolorem. Z podobnymi receptami Malczewski zetknął się zapewne w domu Witkiewiczów, gdzie zarówno ojciec Stanisław, jak i syn Stanisław Ignacy oddawali się nie tylko praktyce malarskiej, lecz także teoretyzowaniu. Interesującym kontekstem dla zimowych prac Rafała Malczewskiego są ponadto płótna dwóch wybitnych pejzażystów początku XX wieku: Ferdynanda Ruszczyca i Juliana Fałata, często operujące intensywnymi zestawieniami barw zimnych i ciepłych oraz jasnym, niemal świetlistym kolorystem. Mimo tych „niebezpiecznych związków” między Malczewskim a klasykami sztuki Młodej Polski, krytyka artystyczna okresu międzywojennego widziała w artyście zbuntowanego awangardzistę. Jego malarstwo wiązano albo z ekspresjonizmem, formułą określaną jako „hiperrealizm” (w sensie nieco odmiennym od współczesnego), czy *pittura metafisica*.